

**Sygn. akt II Ka 207/18**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 października 2018 r.

**Sąd Okręgowy w Sieradzu – II Wydział Karny**, w składzie:

<b>Przewodniczący</b>	-	SSO Jacek Klęk
<b>Protokolant</b>	-	staż. Katarzyna Wawrzyniak

przy udziale prokuratora Moniki Miłośz po rozpoznaniu w dniu 31 X 2018 r. sprawy **K. K. (1)** oskarżonego o czyn z art. 178a § 1 k.k., na skutek apelacji oskarżonego i jego obrońcy od wyroku Sądu Rejonowego w Łasku VII Zamiejscowego Wydziału Karnego z siedzibą w Poddębicach z 15 maja 2018 r. wydanego w sprawie VII K 137/10,

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. Zasądza od K. K. (1) na rzecz Skarbu Państwa 20 (dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu wydatków postępowania odwoławczego w całości oraz 150 (sto pięćdziesiąt) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt II Ka 207/18

## UZASADNIENIE

K. K. (1) oskarżono o to, że: w dniu 13 listopada 2007 roku w Z. gmina D. powiat P. woj. (...) prowadził samochód osobowy marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości wyrażającym się zawartością 1,00 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, to jest o popełnienie czynu z art. 178a § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 15 maja 2018 wydanym w sprawie o sygn. akt VII K 137/10 Sąd Rejonowy w Łasku VII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w P. uznał K. K. (1) za winnego tego, że: w dniu 13 listopada 2007 r. w miejscowości Z., gm. Dalików, woj. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości wyrażającym się zawartością nie mniejszą niż 1,70 promila alkoholu we krwi, prowadził w ruchu lądowym samochód osobowy marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), to jest dokonania czynu wyczerpującego dyspozycję art. 178a § 1 k.k. i za to na podstawie art. 178a §1 k.k. w zw. z art. 33 § 1 i § 3 k.k. wymierzył mu karę 150 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł. Wobec oskarżonego orzeczono także środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 2 lat, świadczenie pieniężne w kwocie 5000 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej a także nałożono obowiązek zwrotu prawa jazdy Starostwu Powiatowemu w P. - Wydziałowi Komunikacji, niezwłocznie po uprawomocnieniu się wyroku. Sąd postanowił również o podaniu wyroku do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie zawiadomienia o jego treści na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w P. przez okres 14 dni i zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 376 zł tytułem zwrotu części kosztów sądowych, zwalniając go od ich zapłaty w pozostałym zakresie i przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od wyroku, kwestionując rozstrzygnięcie w całości, wywiedli obrońca oskarżonego i oskarżony.

Obrońca oskarżonego zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił obrazę art. 7 k.p.k. i art. 424§ 1 pkt 1 k.p.k. przez uznanie, że oskarżony prowadził pojazd w stanie nietrzeźwości, mimo że:

1) dokonano w sposób sprzeczny z obowiązującą procedurą pomiaru zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu tylko urządzeniem podręcznym i to w zbyt małej odległości czasowej pomiędzy pomiarami (11 zamiast 15 minut),

2) wątpliwości co do ilości wypitego przez oskarżonego alkoholu marki S. nie mogą być tłumaczone na jego niekorzyść, a tym samym nie ma przeszkód, aby przyjąć, że oskarżony wypił całą zawartość alkoholu w butelce tego koniaku i uznać (co dopuszcza opinia biegłej), że to z uwagi na wypicie tego alkoholu przenośne urządzenia pomiarowe wskazywało zawyżoną ilość alkoholu w wydychanym powietrzu,

3) z opinii biegłego lekarza sądowego z dnia 19.03.2018r. wynika, że opisane przez świadka M. P. zachowanie oskarżonego po wjechaniu do rowu mogło być też wywołane dolegliwościami kardiologicznymi,

4) nieudzielenie przez oskarżonego informacji do protokołu urządzenia kontrolno-pomiarowego interweniującym funkcjonariuszom policji (świadkom R. D. i P. J.) o spożyciu alkoholu po wjechaniu do rowu może być wytłumaczone złym stanem zdrowia K. K. w tym czasie (zły stan zdrowia potwierdzony późniejszym pobytom w szpitalu) i właśnie wypitym tuż przed interwencją alkoholem, a tym samym brakiem rozeznania w sytuacji,

5) z zeznań świadka M. P. wynika, że:

a) oskarżony przed zatrzymaniem pojazdu tylko zapomniał o włączeniu świateł, a nie jechał np. „węzykiem”,

b) pojazd wjechał do rowu częścią od strony pasażera, a co za tym idzie opuszczenie przez kierowcę tak ustawionego pojazdu było utrudnione, a dla kierowcy nietrzeźwego bardzo utrudnione lub niemożliwe - a świadek nie stwierdził, aby oskarżony miał kłopoty z opuszczeniem pojazdu, co znowu przemawia za uznaniem, że w tym momencie kierowca był trzeźwy,

c) świadek zbliżył się do oskarżonego na bardzo niewielką odległość, a mimo to nie wyczuł od niego zapachu alkoholu, co także przemawia za przyjęciem wersji oskarżonego,

6) oskarżony w swoich wyjaśnieniach na rozprawie nie stwierdził, że butelkę wyrzucił na pole, a jedynie stwierdził, że teraz domyśla się, że ją wyrzucił na pole, a takie stwierdzenie nie może być uznane za sprzeczne z wyjaśnieniami w postępowaniu przygotowawczym i ocenione jako przesłanka do odmowy wiarygodności takim wyjaśnieniom,

7) nieudzielenie przez oskarżonego informacji świadkowi M. P. o złym samopoczuciu nie może mieć wpływu na ocenę wyjaśnień oskarżonego, skoro właśnie źle się czuł i nie mógł prawidłowo się wypowiedzieć, postawa świadka nie wyglądała na przyjazną, a K. K. o złym stanie zdrowia powiadomił funkcjonariuszy.

W oparciu o powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i o uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do Sądu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Z kolei oskarżony rozstrzygnięciu zarzucił naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.) poprzez oparcie swego przekonania przez Sąd orzekający nie na całym materiale dowodowym, lecz przyjętym do rozstrzygnięcia w sposób wybiórczy, co z kolei doprowadziło do naruszenia zasady in dubio pro reo (art. 5 § 2 k.p.k.) przez przyjęcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego.

W konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od postawionego mu zarzutu.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Żadna z apelacji nie zasługuje na uwzględnienie. Podniesiona w tych środkach odwoławczych argumentacja pozostaje pozbawioną podstaw polemiką z prawidłowymi ustaleniami organu wydającego zaskarżony wyrok, który to sąd w sposób zgody z obowiązującymi regułami procedury karnej zgromadził i ocenił zebrany materiał dowodowy ujmując te

dowody w określone materialnym prawem karnym ramy. Skarżący w środku zaskarżenia powołali naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów jednocześnie jednak uczynili to w odniesieniu do niektórych tylko dowodów.

Wbrew zapatrywaniom skarżących stwierdzić należy, że sąd ferujący zaskarżony wyrok w sposób w pełni przekonujący, a przy tym zgodnie ze wskazaniem wiedzy i życiowego doświadczenia przedstawił na jakich przesłankach faktycznych i prawnych oparł przekonanie odnośnie wiarygodności tych dowodów, jakie włączył do podstawy faktycznej orzeczenia i wskazał, dlaczego nie dał wiary pozostałym dowodom. Wnioski ocenne wyprowadzone zostały przez ten sąd z całokształtu okoliczności ujawnionych w trakcie przewodu sądowego (zgodnie z art. 410 k.p.k.), stosownie do dyrektyw prawdy (art. 2§2 k.p.k.) i bezstronności (art. 4 k.p.k.), a przez to nie wykraczają one poza granice ocen zakreślonych dyspozycją art. 7 k.p.k.

Podkreślić przy tym należy, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami faktycznymi sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, lecz musi zmierzać do wykazania, jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w ocenie zgromadzonego materiału dowodowego. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się Sąd I instancji, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 kwietnia 2006 r. – II Aka 80/06 – System Informacji Prawniczej LEX nr (...), wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 24 czerwca 2015 r. – II Aka 110/15 – System Informacji Prawniczej LEX nr (...)).

Odnosząc się już konkretnie do uchybień zarzucanych orzeczeniu przez autorów obu apelacji, a w pierwszej kolejności do zarzutów związanych z nieprawidłową oceną zeznań świadka M. P., wskazać należy, że obrońca oskarżonego forsuje w apelacji własną wersję wydarzeń nie tyle nawet uzupełniającą pewne luki, co wręcz sprzeczną z zeznaniami tego świadka. Przede wszystkim niezrozumiałe jest założenie, że pojazd wjechał do rowu częścią od strony pasażera, podczas gdy z zeznań świadka M. P. wynika, że był jedynie „przechylony na stronę pasażera” (k. 532v), a z ustaleń policji z kolei wynika, że auto umiejscowione było „prostopadle do osi jezdni”. Tym samym dyskwalifikuje to zarzut nieprawidłowej oceny tego, jak szybko oskarżony opuścił pojazd i że szybkość ta dowodzi jego trzeźwości. Przyjmując bowiem udowodnioną wersję tego, że pojazd leżał w rowie prostopadle do osi jezdni, przechylony na stronę pasażera, trudno zakładać, aby jego opuszczenie przez kierowcę było tak bardzo utrudnione, że osoba w stanie nietrzeźwości nie byłaby w stanie tego uczynić. Należy mieć tu także na uwadze okoliczności w których oskarżony to czynił, tj. bezpośrednio po stresującym zdarzeniu na drodze. Zachodzi tu również wyraźna sprzeczność pomiędzy zarzutami wyrażonymi w apelacji, bowiem z jednej strony obrońca oskarżonego forsuje pogląd, że osoba w stanie nietrzeźwości nie mogłaby szybko opuścić pojazdu, a z drugiej, że oskarżony z powodów kardiologicznych zachowywał się jak osoba w stanie nietrzeźwości - nie mógł prawidłowo się wypowiedzieć, miał niepewny krok – a jednocześnie był zwinny na tyle aby szybko się z pojazdu wydostać. Jeśli dodać do tego najzupełniej racjonalne (w kontekście linii obrony oskarżonego) zachowanie oskarżonego po przybyciu na miejsce funkcjonariuszy policji (próba oddalenia się z miejsca zdarzenia udaremniona przez policjantów, pierwotne przyznanie faktu prowadzenia pojazdu i argumentowanie zdarzenia nagłym pojawieniem się na drodze zwierzęcia, przy braku jakichkolwiek informacji na temat spożycia alkoholu po zdarzeniu czy na temat złego stanu zdrowia) jasnym staje się, że opis wydarzeń przedstawiony przez oskarżonego słusznie Sąd Rejonowy uznał za niewiarygodny. Fakt, że świadek M. P. nie wyczuł od oskarżonego alkoholu nie może przy tym jednoznacznie świadczyć o tym, że oskarżony alkoholu nie spożywał, taka ocena powinna zostać – i została przez Sąd I Instancji – dokonana w zestawieniu z innymi dowodami, którym sąd dał wiarę. Niezależnie od powyższego warto podkreślić, że świadek rozmawiał z oskarżonym w określonych, precyzyjnie opisanych w protokole oględzin (k. 6-7) warunkach atmosferycznych, to jest przy opadach deszczu i śniegi oraz średnim wietrze. Już tylko te okoliczności wystarczą do stwierdzenia, iż niewyczucie przez świadka M. P. od oskarżonego zapachu alkoholu nie może być uznane za argument przemawiający za tym, że takiego zapachu nie było, pomijając przy tym kwestię, i tego, że w sprawie nie chodzi o ustalenie istnienia zapachu alkoholu a rzeczywistą zawartość alkoholu w organizmie. Po wtóre za przyjęciem odmiennego wariantu przemawiały jednoznaczne spostrzeżenia świadka, jak bełkotliwa mowa oskarżonego czy jego niepewny chód. Nie można również przyjąć, że skoro samochód nie jechał tzw. „wężykiem”

to jego kierowca był trzeźwy, jak próbuje twierdzić obrona. Także fakt nieznaledzenia butelki po koniaku nie może świadczyć przeciwko ustalonej przez Sąd Rejonowy wersji wydarzeń. Jeżeli było tak, jak twierdzi oskarżony, to butelka albo powinna znajdować się w rowie albo w aucie a nie ujawniono jej ani na miejscu zdarzenia, ani podczas oględzin pojazdu. Zgodzić się należy z Sądem Rejonowym, że jeżeli oskarżony faktycznie miał zalecenie spożycia koniaku w chwilach gorszego samopoczucia to – zważywszy na zagrożenie odpowiedzialnością – zgłosiłby to funkcjonariuszom Policji przed rozpoczęciem badania alkomatem. Co do samego badania, to stwierdzenie nieprawidłowości w jego przeprowadzeniu w żaden sposób nie dyskwalifikuje wyniku. Słusznie Sąd I instancji zauważył, że jest różnica pomiędzy wypiciem połowy, a całej butelki koniaku.

Odnosnie natomiast lakonicznie wyartykułowanego zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. i łącznie z nim art. 5 § 2 k.p.k. zawartego w apelacji oskarżonego, to wskazać należy, że reguła określona w art. 5 § 2 k.p.k. nie ma zastosowania, gdy wątpliwości w zakresie przyjętych ustaleń podnosi strona, a nie stały się one udziałem orzekającego merytorycznie sądu, który dowody ocenił w zgodzie z dyspozycją art. 7 k.p.k. Zarzut z art. 5 § 2 k.p.k. dotyczy wtórnej do ustaleń faktycznych płaszczyzny procedowania. Można o nim mówić dopiero wtedy, gdy mimo przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób pełny i wyczerpujący oraz poddania ocenie wszystkich tych dowodów zgodnie z regułami określonymi w art. 7 k.p.k., nadal pozostają wątpliwości, które nie zostały rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego. Jak wskazano wyżej, cały zebrany materiał dowodowy został oceniony zgodnie z regułami art. 7 k.p.k. a poczynione ustalenia faktyczne znajdują rzeczywiste oparcie w uznanych za wiarygodne dowodach, a zatem zarzut ten nie może odnieść pożądanego przez stronę skutku procesowego.

Fakt, iż skarżący wnieśli apelację na korzyść oskarżonego kwestionując wyrok w całości obligował Sąd odwoławczy do całościowej oceny zaskarżonego orzeczenia, w tym również, co do kary (dyrektywa z art. 447§1 k.p.k.). W świetle okoliczności przedmiotowej sprawy nie sposób jednak kwestionować zasadności kary i środków karnych wymierzonych oskarżonemu. Sąd właściwie ocenił stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu, stopień jego winy, jak i wyczerpująco ustalił katalog okoliczności obciążających i łagodzących, które nadto właściwie ocenił. Sąd Okręgowy stwierdza, iż dolegliwość skazania ukształtowana rozstrzygnięciami penalnymi Sądu meriti pozostaje współmierną do stopnia winy K. K. (1), a przy tym należy uwzględnić prawidłowo ustalony przez Sąd Rejonowy stopień społecznej szkodliwości czynu.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art.636 §1 k.p.k. obciążając nimi oskarżonego w całości – wobec nieuwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego i apelacji oskarżonego i zasądając od K. K. (1) kwotę 150 zł tytułem opłaty sądowej i kwotę 20,00 zł tytułem zwrotu wydatków w postępowaniu odwoławczym. o wysokości opłaty od kary grzywny orzeczono na podstawie art. 8 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.).